

18 grudnia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 23,5-8) Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. Dlatego oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy nie będą już mówić: Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył, tak że będą mogli mieszkać w swej ziemi.

(Jr 23,5-8)

Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. Dlatego oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy nie będą już mówić: Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył, tak że będą mogli mieszkać w swej ziemi.

(Ps 72,1-2.12-13.18-19)

REFREN: Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie

Boże, przekaż Twój sąd Królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.
Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela,
który sam czyni cuda.
Na wieki niech będzie błogosławione Jego imię,
a Jego chwała niech wypełni ziemię.

Wodzu domu Izraela, który na Synaju dałeś Prawo Mojżeszowi, przyjdź
nas odkupić mocą Twojego ramienia.

(Mt 1,18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego,
Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się
brzezienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był
człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie,
zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański

ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów . A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Komentarz.

Młodzi małżonkowie, Maryja i Józef, znaleźć się w obliczu tajemnicy, która przekraczała ich możliwości jej wysłowienia. Maryja nosi w swoim łonie Syna Bożego i musi milczeć - nie może przecież usprawiedliwiać się przed Józefem, że nie miała sprawy z żadnym mężczyzną, że jej Dziecko poczęło się mocą Ducha Świętego. Józef, który zna Maryję jako świętą i czystą, nie może jej pytać, jak to się stało, że jest matką. Boi się urazić ją takim pytaniem, a z drugiej strony fakt jest niepodważalny: Maryja jest brzemienna.

W tej sytuacji Józef podejmuje decyzję heroiczną. Jedno wie na pewno: że nie oskarży Maryi o cudzołóstwo, jak w takich sytuacjach nakazywało prawo zwyczajowe. Nie oskarży jej o cudzołóstwo, bo wie, że ona jest świętą i czystą. Józef zamierza oddalić Maryję bez takiego oskarżenia. Mówiąc inaczej, woli ściągnąć na siebie oskarżenia małomiasteczkowego środowiska, że skrzywdził tę dziewczynę. Skoro

jej nie oskarżył, skoro ją oddalił bez takiego oskarżenia, znaczy to, że jest nieodpowiedzialny, że ją skrzywdził i porzucił - na pewno tak by mówiono o Józefie.

Józef był naprawdę człowiekiem sprawiedliwym. Wolał sam znosić niesprawiedliwe oskarżenia, niż niesprawiedliwie oskarżać Maryję w sytuacji, której nie rozumiał. Naprawdę wspaniałego Opiekuna wybrał Ojciec Przedwieczny dla swojego Syna.

I jeszcze wspanialszą Matkę wybrał dla Niego. Dzisiejsza Ewangelia podkreśla, że była ona Matką dziewiczą. Dziewictwo Maryi oznacza, że jej serce nie było przepołowione, że kochała ona Boga całym sercem i bezwarunkowo. W tej swojej całoosobowej i niepokalanej miłości Boga przyjęła ona dla nas wszystkich Jego Syna. I Synowi Bożemu, który ze względu na nas ludzi i dla naszego zbawienia raczył stać się jej Synem, towarzyszyła do końca - aż do Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstania.

o. Jacek Salij